

WOJCIECH HANC
Warszawa – Włocławek

PROBLEM MAŁŻEŃSTW MIESZANYCH ORAZ PRÓBY ROZWIĄZAŃ NA PRZYKŁADZIE MIĘDZYWYZNANIOWYCH DIALOGÓW

Małżeństwo jako najmniejsza komórka społeczna stanowi przedmiot refleksji i badań wielu nauk społecznych, w tym i teologicznych. Jedni widzą w nim naturalny związek dwojga osób, inni sakrament lub przynajmniej ustanowiony przez Boga święty porządek¹. Są jednak małżeństwa, którym w poszczególnych wyznaniach i chrześcijańskich denominacjach poświęca się sporo uwagi i miejsca, a mianowicie chodzi tu o „małżeństwa mieszane”, o które w niniejszych refleksjach będzie przede wszystkim chodziło. Dlatego zechcemy najpierw zarysować małżeństwo w głównych tradycjach chrześcijańskich (1), zmierzyć się z problemem terminologii i pojęciowego zakresu „małżeństw mieszanych” (2), pokazać problem w niektórych chrześcijańskich wyznaniach (3), by następnie owo trudne zagadnienie uplastyczyć próbami jego rozwiązania w dwu dialogach międzywyznaniowych w skali międzynarodowej (4) oraz w oparciu o jeden dialog lokalny (5).

1. Małżeństwo w głównych tradycjach wyznaniowych

Porównując ze sobą główne chrześcijańskie tradycje wyznaniowe, nietrudno zauważyć różność spojrzeń tak w odniesieniu do sakramentalnej praktyki małżeńskiej, jak i odnośnie do ujmowania natury, celów, czy przymiotów małżeństwa.

Dla katolików małżeństwo jest sakramentem, o czym stanowi samo jego zawarcie. Jest to po prostu przymierze pomiędzy ochrzczonymi osobami. W perspektywie zbawczego dzieła jest ono związkiem miłości wynikającym z miłości i miłości uczący. Jest znakiem miłości i oddania łączących Chrystusa i Kościół

¹ Por. J. GRZEŚKOWIAK, *Misterium małżeństwa*, Poznań 1993, 13; J. GROSS, M. UGLORZ, *Wyznanie ewangelicko-augsburskie*, w: *Porównanie wyznań*, Warszawa 2002, 97; J. STAHL, B. TRANDA, *Wyznanie ewangelicko-reformowane*, w: *Porównanie wyznań*, 104.

– odrodzoną ludzkość. Jedność i nierozzerwalność małżeństwa są uzasadnione zarówno naturą tego związku, jak i jego sakramentalnym charakterem. Małżeństwo ma się kształtować na wzór związku Chrystusa i Kościoła, który jest jeden i nierozzerwalny. Szafarzami małżeństwa są osoby zawierające ten związek pomiędzy sobą. Upoważniony duchowny do jego pobłogosławienia jest urzędowym, a w normalnych warunkach koniecznym świadkiem tego wydarzenia²

W ujęciu prawosławnych małżeństwo zostało ustanowione przez Boga już w raju. Jest ono sakramentem, w którym narzeczony i narzeczona przed biskupem (lub kapłanem) i Kościołem obiecują wzajemną miłość i wierność oraz poprzez błogosławieństwo zostają obdarzeni Bożą łaską. Materią sakramentu jest wzajemna miłość, dlatego małżeństwo jest sakramentem miłości (Jan Chryzostom). Jest ono także jedno i nierozzerwalne. Tajemnica małżeńskiej miłości tkwi w tym, że poprzez sakrament mężczyzna i niewiasta stanowią jedną istotę na wzór Chrystusa i Kościoła (Ef 5, 31-32). Pierwszym i ostatecznym celem małżeństwa jest więc miłość, która czyni z małżonków „Kościół domowy” W czasie celebrowania małżeństwa ma miejsce ofiarowanie się narzeczonych Bogu; ma także miejsce anamneza będąca przywołaniem cudów, jakie Bóg uczynił dla świętych par oraz przywołanie zaślubin Chrystusa i Kościoła, tajemniczego wzorca jedności mężczyzny i kobiety. Ma również miejsce epikleza, czyli prośba do Boga o zesłanie Ducha Świętego na mężczyznę i kobietę, aby „ukoronował ich chwałą i dostojnością” (założenie na głowę koron) oraz przemienił parę małżeńską w żywą komórkę Ciała Chrystusa. Wreszcie ma miejsce komunია, czyli pójście wspólną drogą razem z Chrystusem ku jego błogosławionemu Królestwu³ Ponieważ miłość małżeńska jest mierzona wiecznością, dlatego w Kościele prawosławnym w zasadzie nie ma rozwodów. Jednak Kościół powołując się na przykład Mojżesza (por. Mt 19, 3-12) oraz troszcząc się, by nie było większego grzechu, może zdjąć swoje błogosławieństwo w przypadku cudzołóstwa lub całkowitego rozkładu pożycia małżeńskiego, zezwalając pokrzywdzonej stronie na powtórne zawarcie związku⁴

W świetle tradycji luterańskiej małżeństwo nie jest sakramentem, lecz ustanowionym przez Boga świętym porządkiem, gdyż nie ustanowił go Chrystus. Według Bożego zrządzenia małżeństwo jest nierozzerwalne, dozgonne. „Ślub kościelny zobowiązuje małżonków do chrześcijańskiego życia, pielęgnowania wiary i wychowania dzieci w karności i bojaźni Bożej” Unieważnienia małżeństwa może dokonać biskup lub komisja Synodu do spraw małżeństwa, chociaż

² A. ZUBERBIER, Z. GLAESER (konsultacja), *Wyznanie rzymskokatolickie*, w: *Porównanie wyznań*, 84-85.

³ Por. *Bóg żywy. Katechizm Kościoła prawosławnego*, Kraków 2001, 375-379.

⁴ J. TOFILUK, *Wyznanie prawosławne*, w: *Porównanie wyznań*, 327-334; por. P. EVDO-KIMOV, *Prawosławie*, Warszawa 1964, 327-334; J. MEYENDORFF, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, Warszawa 1984, 251-254; S. BULGAKOW, *Prawosławie*, Białystok – Warszawa 1992, 130. Jeszcze szerzej zob. HRYCUNIAK, *Prawosławne pojmowanie małżeństwa*, Białystok 1994.

jest to sytuacja wyjątkowa i smutna⁵ Luter wysoko cenił stan małżeński. Nie jest on według niego wymysłem ludzkim. Towarzyszy mu Słowo Boże, przy czym stan małżeński nie jest stanem świętym. Ponadto Luter dążył do uwolnienia prawa małżeńskiego z prawodawstwa kościelnego. Ślub lub rozwód powinien być w gestii nie biskupa lecz władzy świeckiej⁶

Podobne stanowisko zajmuje tradycja Kościoła reformowanego, która nie dostrzega także w małżeństwie charakteru sakramentalnego, ale instytucję należącą do porządku ustanowionego przez Boga. Niemniej otacza je szacunkiem i powagą. W ujęciu wyznania ewangelicko-reformowanego każda forma publicznego zawarcia związku jest ważna i nadaje mu charakter nierozzerwalny. Pełnoprawny i nierozzerwalny jest także związek zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego. „Całkowite i nieodwołalne wyjęcie z domu rodzinnego, przyłączenie się do współmałżonka i stworzenie z nim jedni jest aktem posłannictwa wobec uniwersalnego prawa Bożego, niezależnie od tego, czy ktoś uznaje samego Prawodawcę czy Go nie uznaje”⁷ Mimo wszystko przywiązuje się wielką wagę do aktu kościelnego, gdzie w imię Boga składane są w obecności zboru zobowiązania i przyrzeczenia. Podkreśla się dwa cele związku: pełną jedność oraz zrodzenie dzieci. Kościół uznaje nierozzerwalność małżeństwa z orzeczenia Bożego, powołując się na Mt 19, 6. Przy czym jest to zasada, a nie norma prawna, a więc odnosi się do małżeńskiej jedności, a nie małżeńskiej umowy. Dlatego jeżeli z jakiś powodów dochodzi do rozpadu małżeńskiej jedności, wówczas podtrzymywanie owego kontraktu może być już tylko zwykłą, często szkodliwą fikcją. Jednak Kościół ten nie aprobeuje rozpadu związku, chociaż w niektórych przypadkach dopuszcza jego rozwiązanie jako formy prawnej. Czyni się to w imię nadrzędnej zasady miłości⁸

Wreszcie pogląd na małżeństwo w wydaniu tradycji anglikańskiej, gdzie w myśl Anglikańskich Artykułów (art. 25) jest to sakrament w znaczeniu dalszym, choć sami anglikanie uważają je dość często za sakrament w ścisłym znaczeniu. Ryt udzielania jest zgodny z formą Kościoła rzymskokatolickiego. Sakramentu udzielają sobie nawzajem małżonkowie. Celem małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, uświęcenie i uporządkowanie naturalnych zdolności danych przez Boga oraz zawiązanie wspólnoty małżeńskiej. Małżeństwo wygasa z momentem śmierci współmałżonka. Sakrament można przyjąć powtórnie w wypadku orzeczenia nieważności poprzedniego małżeństwa⁹

⁵ Por. J. GROSS, M. UGLORZ, *Wyznanie ewangelicko-augsburskie*, w: *Porównanie wyznań*, 97-98.

⁶ Por. K. KARSKI, *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich*, Warszawa 1994, 138-139.

⁷ J. STAHL, B. TRANDA, *Wyznanie ewangelicko-reformowane*, w: *Porównanie wyznań*, 105.

⁸ Por. *tamże*, 104-105.

⁹ R. ŁUKASZYK, *Anglikański Kościół. IV. Teologia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 590; zob. R.C. JASPER, *The Gospel and the Sacraments. The Anglican Tradition*, „Oecumenica” 5(1970), 240-253.

2. Problem terminologii i pojęciowego zakresu „małżeństw mieszanych”

Coraz częściej dochodzi do zawierania małżeństw pomiędzy katolikami a osobami przynależącymi do innych wyznań. Pomimo opublikowania wielu dokumentów, instrukcji, czy wreszcie ewoluowania samego pojęcia „małżeństwo mieszane” sytuacja ludzi żyjących w tego typu związkach z wielu powodów jest nadal trudna i skomplikowana¹⁰. Ową złożoność problemu odczuwają zwłaszcza na sobie sami zainteresowani, taki właśnie związek zamierzający zawrzeć, czy aktualnie w takim małżeństwie żyjący. Niekiedy u tych osób rodzi się pewien rodzaj buntu i niezadowolenia wobec li tylko jurydycznie podchodzących do problemu Kościołów, duszpasterzy, rodzin małżonków często dość intensywnie pracujących w kierunku usiłowania rozwiązania problemu. Pojawia się nawet u niektórych myśl „stworzenia” takiego Kościoła, w którym nie byłoby pytań o przynależność kościelną, o wychowanie i życie w duchu katolickim, luteranckim, protestanckim. „Byłby to Kościół, który jednoczyłby ludzi, zamiast próbować określać i «naprawiać» ich nastawienia do «życia duchowego» wybranego przez jeden z Kościołów schematu, Kościół, który pomagałby swoim wiernym w zbliżaniu się do tego, do czego przecież każde z nas dąży, to jest do Boga”¹¹.

Warto w tym miejscu wyjaśnić sam termin „małżeństwo mieszane”, budzące zresztą w wielu środowiskach słuszne dyskusje czy zastrzeżenia. Nie sposób nie zgodzić się tu z argumentacją i propozycjami A. Skowronka, zaczerpniętymi zresztą z tenoru niektórych dialogów doktrynalnych na ten temat prowadzonych, iż prawniczym językiem określone małżeństwo osób przynależących do różnych wyznań chrześcijańskich jako *matrimonia mixta* jest niezbyt szczęśliwe z różnych racji:

a) Pojęcie „małżeństwo mieszane” nie jest jednoznaczne i wymaga często dopowiedzeń czy uściśleń, ponieważ pod tym terminem można rozumieć także małżeństwo katolika z buddystką, żydówką, czy katoliczki np. z baha’istą lub kimś innym, ogólnie mówiąc z niekatolikiem.

b) Nadto wiele tradycji wyznaniowych różnie na małżeństwo patrzy i różnie je rozumie.

c) A nawet odnosząc ten termin wyłącznie do osób ochrzczonych, czyż nie ma racji teolog, kiedy pisze: „jeżeli partnerzy takich małżeństw przez długi okres ze sobą się modlą, czytają Pismo Święte, wspólnie słuchają Słowa Bożego, gdy swą chrześcijańską egzystencję realizują w oparciu o ważnie przyjęty sakrament chrztu itd. – czy właśnie w tym, w takich postawach nie urzeczywistniają postulowanej przez Vaticanum II istoty «Kościoła domowego», czy misji Kościoła na co dzień w domu?”¹²

¹⁰ Por. Z. KIJAS, *Kwestia małżeństw mieszanych we współczesnym dialogu ekumenicznym*, w: *Małżeństwa mieszane*, red. Z. KIJAS, Kraków 1999, 20.

¹¹ Jest to wypowiedź osoby żyjącej w małżeńskim związku katolicko-prawosławnym. Por. W. STĘPNIAK-MINCZEWA, *O małżeństwach (niekoniecznie tylko mieszanych) uwag kilka*, w: *Małżeństwa mieszane*, 13-17, tutaj zwłaszcza 14.

¹² A. SKOWRONEK, *Małżeństwo i kapłaństwo*, Włocławek 1996, 124-125.

d) Stary sposób mówienia o małżeństwach mieszanych prawie nic nie ma w sobie z pierwiastka religijno-teologicznego, a ponadto jest logicznie nieskładny: jak można mieszać ze sobą dwie tak zróżnicowane sprawy?¹³ Dlatego powinno być preferowane używanie takich sformułowań, jak: małżeństwa o różnych wyznaniach, małżeństwa różnowyznaniowe, małżeństwo o odmiennych wyznaniach, a nawet o małżeństwach łączących wyznania¹⁴

W ujęciu Kodeksu Prawa Kanonicznego „małżeństwa mieszane” dotyczą różnych osób ochrzczonych, „z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub po chrzcie została do niego przyjęta i formalnym aktem od niego się nie odłączyła, druga zaś należy do Kościoła lub Wspólnoty nie mającej pełnej łączności z Kościołem katolickim” (kan. 1124), zaś Dyrektorium Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan z 1993 r. pojęcie „małżeństwa mieszane” odnosi do każdego małżeństwa zawieranego pomiędzy stroną katolicką a osobą ochrzczoneą nie pozostającą jednak w pełnej komunii z Kościołem katolickim. Podobnie mówi Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (por. kan. 818)¹⁵

3. Problem małżeństw mieszanych w ujęciu głównych tradycji wyznaniowych

„Zagadnienie małżeństw mieszanych” nie jest nowe. Kościół od początku (por. Ga 1, 9; 1 Tm 1, 19; 2 P 2, 1n; Tt 3, 9) w trosce o czystość wiary zabraniał wiernym łączenia się w małżeństwie z heretykami czy inaczej wierzącymi¹⁶ Także ojcowie i pisarze Kościoła III i IV wieku przestrzegali przed takimi małżeństwami (np. Tertulian, Ambroży, Augustyn)¹⁷ Znany Synod w Trullus z 691 r. w kanonie 72 po raz pierwszy wprowadza przeszkodę zrywającą małżeństwo mieszane w Kościele Wschodnim. Do XIII w. zakaz ten obejmował swoim zakresem w równej mierze heretyków, schizmatyków i niewiernych. Dopiero później zawieranie małżeństw pomiędzy katolikami a ochrzczonymi niekatolikami przybrało postać przeszkody wzbraniającej, natomiast gdy chodzi o niewiernych – zrywającą¹⁸

¹³ Tamże, 124.

¹⁴ Analogicznie należałoby mówić „o małżeństwach różnoreligijnych”, czy małżeństwach o różnych religiach.

¹⁵ Odtąd Kodeks Prawa Kanonicznego będzie oznaczony skrótem KPK; Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich KKKW, zaś Dyrektorium Papieskiej Rady – Dyr. 3. KKKW jeszcze więcej opisuje małżeństwa mieszane jako „małżeństwa między dwoma osobami ochrzczonymi z których jedna jest katolicka, druga zaś akatolicka...” kan. 813.

¹⁶ Por. J. TOFILUK, *Problem małżeństw mieszanych z prawosławnego punktu widzenia*, w: *Małżeństwa mieszane*, 29.

¹⁷ HRYCUNIAK, *Prawosławne pojmowanie małżeństwa*, 99.

¹⁸ Z. KIJAS, *Kwestia małżeństw mieszanych we współczesnym dialogu ekumenicznym*, 19; por. HRYCUNIAK, *dz. cyt.*, 99-100.

Zapytajmy: jak dzisiaj wygląda ten problem choćby tylko w ujęciu głównych tradycji wyznaniowych?

A. Punkt widzenia Kościoła rzymskokatolickiego

Do II Soboru Watykańskiego Kościół rzymskokatolicki przy zawieraniu małżeństw mieszanych kierował się wyłącznie przepisami KPK z 1917 r., biorącymi wyłącznie pod uwagę dobro wiary i katolickie wychowanie potomstwa. Prawodawca zabraniał zawierania małżeństw pomiędzy katolikiem a stroną niekatolicką (kan. 1060). Dyspensy udzielano jedynie ze „słusznych i ważnych powodów” oraz po złożeniu rękojmi, które były dwojakie: strona niekatolicka składała zobowiązanie, że odsunie od swego partnera niekatolika wszelkie niebezpieczeństwo utraty wiary katolickiej, zaś obydwójce zobowiązywali się do ochrzczenia i wychowywania wszystkich dzieci w wierze katolickiej. Rękojmi wymagano na piśmie (kan. 1061). Nadto strona katolicka zobowiązywała się usilnie starać o nawrócenie współmałżonka (kan. 1062). W wypadku udzielenia dyspensy nie było wolno ponawiać czy wręczać zgody małżeńskiej. Jedynie w sytuacji, gdy duchowny innego wyznania był równocześnie urzędnikiem cywilnym, można było u niego spisać akt ślubu (kan. 1063). Zawarcie małżeństwa mieszanego wobec duchownego niekatolickiego połączone było z ekskomuniką (kan. 2319, § 1). Prawodawca zachęcał wręcz biskupów i księży do powstrzymywania wiernych od zawierania w ogóle małżeństw mieszanych, do czuwania, by były zawierane zgodnie z przepisami Kościoła oraz by zostały złożone rękojmie (kan. 1064).

Od roku 1917, czyli od ogłoszenia KPK, upłynęło sporo czasu (ponad 80 lat). W łonie rzymskokatolickiej tradycji pojawiało się wiele nowych dokumentów, które odchodziły od owych rygorystycznie ujętych przepisów. Chronologicznie zagadnienie ujmując należy tu wymienić osiem dokumentów:

- 1) Instrukcję o małżeństwach mieszanych *Matrimonii sacramentum* z 1966 r.
- 2) Motu proprio papieża Pawła VI *Matrimonia mixta* z 1970 r.
- 3) W Polsce – *Wskazania Episkopatu Polski* z 1971 r.
- 4) Nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r., który w IV Księdze o „uświęcającym zadaniu Kościoła” poświęca małżeństwom mieszanim rozdział VI (kan. 1124-1129).
- 5) *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim*, gdzie małżeństwa mieszane zostały omówione w nr 71-95. Nadto do tej *Instrukcji* dołączono dekret *Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej* zatwierdzony podczas 219 konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (11 III 1987).
- 6) *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich* z 1990 r. (kan. 813-816).
- 7) *Katechizm Kościoła Katolickiego* z 1992 r. (n. 1633-1637).
- 8) *Dyrektorium Ekumeniczne Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijań* opublikowane 25 III 1993 r.¹⁹

¹⁹ Zob. Z. KIJAS, *dz. cyt.*, 22-23.

W tym miejscu zwróćmy uwagę na ostatni dokument, który jakby zbiera razem dotychczasową doktrynę i praktykę Kościoła katolickiego w tym względzie (zob. nr 143-160). Należy powiedzieć, iż żaden z poprzednich dokumentów tak rozlegle nie naświetlił tej kwestii. Oczywiście, że przed II Soborem Watykańskim małżeństwa takie były jak najsurowiej zakazane. Po II Soborze Watykańskim, zwłaszcza po *Matrimonia mixta* (1970 r.), ewolucji uległ dotychczasowy język prawa, co można zaobserwować szczególnie w *Dyrektorium* Papieskiej Rady z 1993 r. Nie czas w tym miejscu na treściowo wyczerpujące przedstawienie Dokumentu. Ograniczmy się jedynie do zasygnalizowania kilku istotnych problemów wymienianych choćby przez takie dialogi doktrynalne, jak: luterancko-reformowano-rzymskokatolicki i anglikańsko-rzymskokatolicki, których echa nietrudno zresztą usłyszeć w *Dyrektorium*, np. w kwestii duszpasterskiej opieki sprawowanej nad małżeństwami mieszanymi (por. nr 146. 152).

1° Otóż prowadzone dialogi i praktyczne doświadczenie, jak również obserwacje z nich wynikające niosą ze sobą dla małżeństw mieszanych jak i ich dzieci, zwłaszcza w coraz bardziej sekularyzujących się społeczeństwach, sporo trudności w zachowaniu własnej wiary oraz zaangażowaniu się chrześcijan na rzecz harmonii życia rodzinnego. Dlatego z tych względów małżeństwo wyznaniowo tożsame, czyli „homogeniczne” nadal zostaje celem godnym polecenia i zachęty (n. 144).

2° Nie można nie dostrzec – co za *Familiaris consortio* podkreśla *Dyrektorium* – że jest „wiele elementów, które należy docenić i rozwijać zarówno z uwagi na ich wewnętrzną wartość, jak również ze względu na ewentualny wkład, jaki mogą wnieść w ruch ekumeniczny” Zwłaszcza wspólny chrzest i dynamizm łaski stanowi tu podstawę oraz uzasadnienie wyrażenia ich jedności w sferze wartości moralnych i duchowych (Dyr. 3, nr 145). Wymieńmy choćby: lepsze poznanie przekonań religijnych partnera, wspólnotowa modlitwa, wspólne czytanie i studium Pisma Świętego, a także wspólne poważne studium istniejących różnic, które mogą być pomocne dla zrozumienia samego małżeństwa jako takiego (por. nr 148-149) oraz uniknięcia postaw indyferentnych.

3° Nie dziwi, iż *Dyrektorium* przypomina o trosce co do trwałości i stałości nierozzerwalnego węzła małżeńskiego i wynikającego zeń życia rodzinnego jako jedną z największych trosk Kościoła (por. Dyr. 3, nr 150 i 151).

4° Na zawarcie „małżeństwa mieszanego” wystarcza obecnie uzyskanie od kompetentnej władzy kościelnej zezwolenia, którego władza ta nigdy nie odmówi, jeżeli zostaną wypełnione warunki przepisane prawem²⁰ Prosząc o pozwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego nie tylko należy obydwie strony poinformować o istotnych celach i właściwościach małżeństwa, czego nie może żadna ze stron wykluczać, ale także należy zgodnie z prawem kanonicznym (por. KPK, kan. 125 i KKKW, kan. 814 i 815) wymagać od strony katolickiej oświadczenia

²⁰ E. PRZEKOP, *Małżeństwa mieszane. 1. Prawo Kościoła rzymskokatolickiego*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra*, red. W. HRYNIEWICZ, J.S. GAJEK, S.J. KOZA, Lublin 1997, 639-640

(rodzaj zobowiązania – *cautelae*), czego nie należy wymagać od niekatolickiego partnera, że jest „gotowa przewyciężyć niebezpieczeństwo porzucenia wiary i szczerze przyrzeka uczynić, co tylko możliwe, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim”, o czym drugą stroną należy poinformować (Dyr. 3, nr 150). Jeżeli pomimo wysiłków, dzieci nie zostaną ochrzczone w Kościele katolickim, rodzic katolicki nie podpada pod cenzurę prawa kanonicznego (por. KPK kan. 1366; KKKW kan. 1439; Dyr. 3, nr 151).

5° Dyrektorium dopuszcza większą możliwość udziału w celebrowaniu małżeństwa szafarza Kościoła lub Wspólnoty kościelnej strony niekatolickiej, a mianowicie do odczytania Pisma Świętego oraz do wypowiedzenia krótkiej zachęty i do pobłogosławienia związku (Dyr. 3, nr 158). Także i *vice versa*, jeżeli została udzielona dyspensa od formy kanonicznej, kapłan katolicki lub diakon na zaproszenie celebransa, za uprzednią zgodą ordynariusza może odmówić dodatkowe modlitwy, odczytać Pismo Święte, wypowiedzieć słowa zachęty oraz pobłogosławić związek (Dyr. 3, nr 157).

6° Inaczej należy patrzeć na zastosowanie tzw. formy kanonicznej odnośnie do zawieranego małżeństwa strony katolickiej z członkiem Kościoła wschodniego, a inaczej odnośnie do małżeństwa pomiędzy katolikami i chrześcijanami z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych. W pierwszym wypadku zawarte małżeństwo jest ważne, zaś kanoniczna forma celebrowania małżeństwa wymagana jest do godziwości. W drugim wypadku zachodzi konieczność dyspensy (Dyr. 3, nr 153-154). Jeżeli małżeństwo jest zawierane z dyspensą od formy kanonicznej, do ważności wymagana jest jakaś publiczna forma celebracji (Dyr. 3, nr 156).

7° Nie zezwala się, ze względu na podkreślenie jedności małżeństwa, sprawowanie dwóch odrębnych obrzędów religijnych, jeden raz w Kościele jednego partnera, drugi raz – drugiego; nie zezwala się także na podwójne wyrażenie zgody małżeńskiej, w którym obrzęd sprawowano by łącznie albo czyniono by tego rodzaju wymianę następczo (Dyr. 3, nr 156). Nawet jeżeli została udzielona dyspensa od formy kanonicznej, może mieć miejsce tylko jedna ceremonia, podczas której wymianę zgody małżonków przyjmuje jedynie osoba jej przewodnicząca (por. Dyr. 3, nr 157).

8° Wreszcie dyrektywa dotycząca się sprawowania małżeństwa mieszanego zgodnie z formą katolicką powinna na ogół mieć miejsce poza liturgią eucharystyczną. Chodzi tu o obecność świadków czy zaproszonych gości ze środowisk pozakatolickich. Jednak dla słuszych powodów biskup diecezjalny może zezwolić na sprawowanie Eucharystii. Odnośnie zaś do eucharystycznej komunii *Dyrektorium* stwierdza taką możliwość ale pod określonymi normami (Dyr. 3, nr 159; por. także, nr 160).

Oczywiście, iż zarysowanie kilku dyrektyw i wskazań nie rozwiąże w pełni trudnych i czasami nie do przewidzenia sytuacji, w jakich mogą się znaleźć przyszli i aktualni partnerzy małżeństwa międzywyznaniowego. Zauważyć jednak należy, że współczesna nauka Kościoła katolickiego, choć nie rozwiązała

w sposób zadowolający pod tym względem oczekiwań innych Kościołów i Wspólnot, to na pewno bardziej zwróciła uwagę na samych małżonków, ich trudności, troski i nadzieje, aniżeli „na swoje”, czyli strony katolickiej prawo. Ma rację ojciec Z.J. Kijas, iż „wzajemna miłość i trwałość związku dwojga ludzi przynależących do różnych wyznań, zdaje się wyprzedzać żądania stawiane przez rękojmię”²¹

B. Punkt widzenia Kościoła prawosławnego

Trzeba powiedzieć, iż w wielu wypadkach określone przepisy ustawodawstwa Kościoła prawosławnego także ulegały zmianie w zależności od czasu i sytuacji, w jakich wyznawcy prawosławia się znajdowali. Długa jest lista orzeczeń kanonicznych i przepisów prawa kościelnego, na które się teologowie prawosławni powołują. W każdym razie zostały złagodzone także dawne przepisy i postanowienia całkowicie zabraniające zawieranie małżeństw mieszanych²² Zresztą w ujęciu tego Kościoła nie jest to tylko problem dyscyplinarny czy przynależności do jakiego wyznania. Jest to problem dotyczący istoty małżeństwa, jego wymiaru eklezjalnego i eschatologicznego²³ W związku z tym stawiane są bardzo poważne i uzasadnione wyzwania, które w kontekście teologicznych konstrukcji prawosławia wydają się być godne przeanalizowania także przez stronę katolicką²⁴ Kościół ten podobnie jak i rzymskokatolicki, choć podchodzi do małżeństw mieszanych z rezerwą, to jednak dziś je dopuszcza, stawiając wobec narzeczonych pewne wymagania i warunki, bowiem – jak się stwierdza – „niemądra byłaby decyzja ich całkowitego odrzucenia”, dlatego na dziś Kościół prawosławny uznaje możliwość zawartego małżeństwa także poza swoim Kościołem. Wymaga jednak od członków swojej społeczności, by ich związek miał charakter sakramentalny, czyli by był zawarty w Kościele prawosławnym. Tutaj zasada „ekonomii” pasterskiej Kościoła w odniesieniu do małżeństw mieszanych ukształtowała inne możliwości. „Prawosławny może zawrzeć związek małżeński w innym Kościele chrześcijańskim, uznającym małżeństwo za sakrament, tylko za zgodą biskupa diecezjalnego. Udzielenie takiej zgody musi być poprzedzone deklaracją strony prawosławnej o pozostaniu przy swojej wierze”²⁵ Nadto jeżeli wyznawca prawosławia otrzymuje sakrament małżeństwa poza swoim Kościołem, świadczy równocześnie, że „nie jest godny pozostawać wśród wyznawców Matki Kościoła” „Błogosławieństwo małżeńskie wyznawcy Kościoła prawosławnego z wyznawczynią innego

²¹ Z. KIJAS, *Kwestia małżeństw mieszanych we współczesnym dialogu ekumenicznym*, 26-27.

²² Choćby tylko wspomnieć Sobór w Trulla (692), czy cały okres do synodu (do roku 1721).
Zob. J. TOFILUK, *Problem małżeństw mieszanych z prawosławnego punktu widzenia*, 31.

²³ Tamże, 39.

²⁴ Zob. pytania stawiane przez J. Tofiluka na 35 cytowanego wyżej artykułu.

²⁵ Tamże, 38. Trzeba tu nadmienić, iż Kościół prawosławny nie udziela sakramentu małżeństwa nupturientom, z których jeden jest niewierzący lub jest wyznawcą innej religii. Zob. tamże, 39.

Kościół, udzielone przez kapłana nieprawosławnego, jest nieważne dla strony prawosławnej, dopóki nie zostanie pobłogosławione przez kapłana prawosławnego²⁶ Trzeba nadmienić, iż w prawosławiu pogląd na małżeństwo jest ściśle związany z Eucharystią. I tylko takie małżeństwa noszą na sobie znamię pełnego misterium, które są w pełnej jedności wiary, potwierdzonej Eucharystią. Stąd małżeństwa mieszane stały się możliwe wtedy, kiedy obrzęd został wyłączony ze świętej Liturgii²⁷ W każdym razie małżeństwa mieszane w prawosławiu stały się faktem. Nadto Rosyjski Kościół Prawosławny po decyzji Kościoła rzymskokatolickiego uznającej za ważne związki małżeńskie między katolikami i prawosławnymi, zawarte przed duchownym prawosławnym, podjął decyzję o uznaniu za ważne małżeństw mieszanych zawartych pomiędzy prawosławnymi a katolikami przed duchownym katolickim, „po uprzednim uzyskaniu przez stronę prawosławną błogosławieństwa swego biskupa” Natomiast prawosławny Kościół grecki zaleca unikanie i odradzanie małżeństw mieszanych bez rozróżnienia Kościołów i wyznań, ale można je dopuścić jedynie w szczególnych wypadkach. Natomiast Kościół prawosławny w Polsce zaproponował, „by zgodnie z duchem ekumenizmu i z uwzględnieniem lokalnych stosunków międzywyznaniowych, uznać za ważne małżeństwo mieszane, zawierane ze wszystkimi, którzy przyjęli sakrament chrztu²⁸

C. Punkt widzenia Kościoła ewangelicko-augsburskiego

Kościół ewangelicko-augsburski nadaje szerszy zakres treściowy pojęciu „małżeństwa mieszane”, zaliczając do nich małżeństwa o różnej przynależności wyznaniowej, religijnej lub światopoglądowej. Kościół ten zdaje sobie sprawę ze złożonej i trudnej tematyki tych małżeństw, z czym może łączyć się religijna obojętność, przejawy nietolerancji, czy zakłócenie małżeńskiej jedności. Kościół ten – co trzeba podkreślić – zachowuje z jednej strony dużą tolerancję w tym względzie, z drugiej troszczy się, by decydujący się na małżeństwo o różnej przynależności wyznaniowej spełnili przewidziane w tym Kościele warunki (też coś w rodzaju „kauteli”), choć nie wymagane w formie pisemnej czy ustnej, lecz w formie życzliwego pouczenia, iż są zobowiązani do zachowania wierności Bogu i Kościołowi w osobistym życiu, do poszanowania współmałżonka, do nadania domowi ewangelickiego charakteru, a zwłaszcza do ochrzczenia czy wychowania dzieci w Kościele ewangelicko-augsburskim. Miejscem własnym do zawarcia małżeństwa, gdzie jedna ze stron jest wyznania ewangelickiego, jest Kościół parafialny strony ewangelickiej. Małżeństwo powinno być zawarte wobec duchownego tegoż Kościoła oraz według ustalonego w Kościele ewan-

²⁶ HRYCUNIAK, *Prawosławne pojmowanie małżeństwa*, 101.

²⁷ Por. *tamże*, 100-101; J. TOFILUK, *art. cyt.*, 39.

²⁸ J. Tofiluk zarówno powyższe stanowiska, jak i to ostatnie, przytacza za I Konferencją Przygotowawczą do Wielkiego Panprawosławnego Soboru. Por. TENŻE, *art. cyt.*, 40, p. 13.

gelicko-augsburskim porządku liturgicznego²⁹ Natomiast w wypadku zawierania małżeństwa przez ewangelika wyznania augsburskiego z ewangeliczką wyznania reformowanego lub metodystycznego, asystującym może być duchowny jednego z wymienionych Kościołów, bowiem Kościoły te pozostają ze sobą we wspólnocie ołtarza, ambony i Urzędu kościelnego³⁰

Powinna być także wyrażona oficjalna zgodna na ślub członka Kościoła ewangelicko-augsburskiego i to bez względu na przynależność wyznaniową, religijną czy światopoglądową, której udziela proboszcz parafii, chyba że chodzi o przypadek ślubu osób rozwiedzionych – wówczas biskup diecezjalny lub biskup Kościoła (są to przypadki zastrzeżone). Duchowny ewangelicki ma nadto obowiązek powiadomienia członka innego Kościoła pragnącego zawrzeć małżeństwo w Kościele ewangelicko-augsburskim o zasadzie i możliwości uzyskania odpowiedniej dyspensy lub zezwolenia w jego Kościele. Odmówienie przez Kościół rzymskokatolicki dyspensy związanej z „uznaniem szczególnie ważnej przyczyny” ją usprawiedliwiającej oraz składanie oświadczeń przez stronę katolicką i ewangelicką uważane jest za rodzaj dyskryminacji. W przypadku uzyskania dyspensy przez narzeczonego czy narzeczoną z katolickiego wyznania, w uroczystości ślubnej ma możliwość uczestniczenia duchowny katolicki, któremu po uzgodnieniu z duchownym ewangelickim zezwala się na wygłoszenie przemówienia, odmówienia modlitwy czy odczytania tekstów biblijnych. także duchowny ewangelicki w analogicznym wypadku może asystować przy zawieraniu małżeństwa w Kościele katolickim. Nie dopuszczalny jest jednak obrzęd, w którym duchowni różnych wyznań stosowaliby równocześnie formuły związane z wyrażeniem zgodny małżonków oraz odbieraliby ich ślubowanie małżeńskie. Duchowny Kościoła ewangelicko-augsburskiego może zgodzić się na ślub nawet, jeżeli strona katolicka nie uzyskała dyspensy. Również katolicki współmałżonek może przystąpić do społeczności Komunii w tym Kościele. Taka praktyka stosowana jest w Polsce. Natomiast w Kościołach ewangelickich terenu niemieckiego obszaru językowego stosuje się praktykę tzw. ślubów ekumenicznych, gdzie istnieje możliwość, by ślubowanie małżeńskie pary mieszanej wyznaniowo, nie mającej dyspensy z Kościoła katolickiego, odebrał duchowny katolicki³¹

Przy zawieraniu małżeństw w innym wyznaniowo Kościele, strona ewangelicka powinna uzyskać na to zgodę właściwego biskupa diecezjalnego. Jednak tego rodzaju dyspensa nie zwalnia zgodnie ze ślubowaniem confirmacyjnym od wymogu zachowania wierności Bogu i Kościołowi ewangelicko-

²⁹ W. NAST, *Spojrzenie na małżeństwa mieszane z perspektywy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*, w: *Małżeństwa mieszane*, red. Z. KIJAS, 51-52. Niniejszego opracowania dokonano zresztą na podstawie tegoż artykułu, którego autor jest duchownym Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

³⁰ *Tamże*, 52.

³¹ Por. *tamże*, 52-53.

augsburskiemu. – Trzeba także nadmienić, iż proboszcz miejsca zawierania „małżeństwa mieszanego” odpowiada za przekaz danych o zawarciu takowego małżeństwa stronie nieewangelickiej celem odnotowania tego faktu w księgach parafialnych. Trzeba zaznaczyć również, iż jest niewskazane stosowanie innej formy religijnego zawarcia małżeństwa różnowyznaniowego w celu wyrażenia lub odnowienia zgody małżeńskiej³²

D. Ewangelicko-reformowany punkt patrzenia

Nie różni się on zasadniczo od luterńskiego ujęcia, dzielając te same istotne elementy tam zawarte. Z wypowiedzi jednak teologów Kościoła reformowanego godne podkreślenia są pewne momenty wywołujące obawy i zastrzeżenia podnoszone pod adresem przepisów Kościoła rzymskokatolickiego, na co tu zwłaszcza zwrócimy uwagę³³

1) Zdaniem strony ewangelicko-reformowanej poważnego przemyślenia domaga się prawo biskupa ordynariusza do udzielenia stronie katolickiej zezwolenia na zawarcie małżeństwa ze stroną niekatolicką oraz dyspensy od formy kanonicznej. Według rozumienia strony reformowanej: za zezwoleniem władzy duchownej, katolik może ożenić się z ewangeliczką (*i vive versa*), a ich ślub za osobnym zezwoleniem może się odbyć w Kościele ewangelickim. Warunkiem jest jednak złożenie tzw. rękojmi. Oznacza to, że „za małżeństwo z osobą wyznania rzymskokatolickiego i za ewentualne uznanie ważności aktu, zawartego wedle rytuału ewangelickiego, strona niekatolicka musi zapłacić wysoką cenę; dać zgodę na ograniczenie praw do wychowywania własnych dzieci. W sposób bezwzględny odbiera się jej to, co stanowi suwerenną prerogatywę osoby ludzkiej. Kościołowi ewangelickiemu pozostawia się czasami formę bez treści, czyli wątpliwą satysfakcję przeprowadzenia samej ceremonii ślubnej i zapis w księgach metrykalnych”³⁴ Rodzi się pytanie, co by się stało, gdyby podobnie jak i prawodawca rzymskokatolicki zachował się ewangelicki?

2) W przypadku małżeństw mieszanych słuszną wydaje się być uwaga co do formuły wychowania dzieci w wierze katolickiej, którą trzeba zastąpić formułą o wychowaniu dzieci w wierze chrześcijańskiej. Często stawia się to jako warunek udziału w ślubie osób o różnej przynależności wyznaniowej. Za granicą formuła ta jest stosowana dość powszechnie³⁵

³² *Tamże*, 53.

³³ Por. B. TRANDA, *Małżeństwa mieszane. 2. Punkt widzenia innych chrześcijan*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra*, 650-656 oraz Z. TRANDA, *małżeństwa mieszane. Punkt widzenia Kościoła Ewangelicko-Reformowanego*, w: *Małżeństwa mieszane*, red. Z. Kijas, 55-67. Prezentowane tam stanowiska są właściwie tożsame, jak i zarzuty stawiane pod adresem Kościoła rzymskokatolickiego w zasadzie się pokrywają.

³⁴ Z. TRANDA, *Małżeństwa mieszane*, 59.

³⁵ *Tamże*, 62-63.

3) Postuluje się, by w wypadku ślubu z udziałem duchownych obu wyznań mieli oni równorzędny udział w ceremonii ślubnej, przy czym samego aktu ślubu wraz z odebraniem małżeńskiej przysięgi (ślubowania) ma dokonać duchowny, w którego Kościele ślub ma miejsce, na które to rozwiązanie katolicy księża wyrażają zgodę³⁶

4) Według opinii braci z Kościoła ewangelicko-reformowanego zastrzeżenie budzi zapis umieszczony w *Matrimonia mixta* zinterpretowaną według schematu nowego prawa z 1983 r. Zapis dotyczy kanonicznej formy zawierania małżeństw mieszanych. I tak w odniesieniu do wschodnich chrześcijan zachowanie formy wymagane jest do godziwości aktu. Czymś nowym jest to, że ordynariusze z samego prawa otrzymali władzę udzielania dyspens od zachowania formy kanonicznej w każdym małżeństwie mieszanym, kiedy znajdą poważne trudności co do możliwości jej zachowania. Po uzyskaniu takowej dyspensy narzeczeni mają jednak obowiązek zawrzeć małżeństwo w jakiejkolwiek formie publicznej. Chodzi tu o jakąś formę religijną (np. u prawosławnych czy ewangelików) oraz o formę cywilną (np. w USC). Stąd pytanie: czy oznacza to, że małżeństwo zawarte z dyspensą w USC ma charakter sakramentalny i nie potrzebuje konwalidacji? Co jest tu decydujące: sam ślub czy dyspensą?³⁷

5) Ważny problem konieczny do rozważenia dla duszpasterzy, choć nie tylko, stanowią naciski ze strony rodziny, zwłaszcza gdy pojawią się w małżeństwie dzieci, a konkretnie chodzi o chrzest, a następnie o komunię świętą. Jest to szerokie pole dla duszpasterskiej działalności wobec małżeństw mieszanych³⁸

6) Podnosi się również zastrzeżenia co do chrztu i wychowania dzieci w Kościele rzymskokatolickim, łącznie z wymogiem, by chrzestni też byli z zasady rzymskimi katolikami³⁹

7) Katolicy posądzani są także o jednostronność i dyskryminowanie małżeństw zawartych w innym Kościele, o czym wyżej już wspomniano. Powodem jest stwierdzenie zawarte w *Instrukcji* (rozdz. IV, p. 8): „W wypadku zawarcia związku małżeńskiego w innym Kościele, duszpasterz pomoże stronie katolickiej do uzyskania u księdza biskupa dekretu konwalidującego małżeństwo” Takie postawienie zagadnienia pozbawia możliwości ekumenicznego podejścia do tego problemu⁴⁰

W sumie w przedstawieniu praktyki małżeństw mieszanych chodziło o zwrócenie uwagi na równe prawa Kościołów i równorzędne traktowanie partnerów, a także o właściwe i sprawiedliwe rozwiązanie problemu. Kościoła katolickiego na obecnym etapie regulacji kwestii małżeństw mieszanych nie można posądzać o brak dobrej woli i intencji ekumenicznych, a zarazem szczerego stawiania

³⁶ *Tamże*, 62.

³⁷ *Zob. tamże*, 63-64.

³⁸ *Tamże*, 64.

³⁹ *Tamże*, 65.

⁴⁰ *Tamże*, 65-66.

spraw trudnych. Zresztą problem małżeństw mieszanych stanowi dla wszystkich chrześcijan szczególne wyzwanie. Powodem są różnice eklezjalne i sakramentalne, co szczególnie uwydatniają dialogi. Nie sprzyja to wypracowaniu jakiegoś wspólnego jednolitego stanowiska. Byłoby dobrze, gdyby udało się wypracować w dialogach taką pragmatykę, która objęłaby swoim zakresem wspólny ślub, chrzest i udział małżonków w Komunii świętej, mimo istniejących jeszcze w tym względzie trudności i rozbieżności. Przed takim problemem staje także Polska, gdzie ilość małżeństw mieszanych w niektórych diecezjach zwiększyła się trzykrotnie. Nie dziwi więc, że i Rada Episkopatu do Spraw Ekumenizmu staje w Polsce przed poważnym problemem uporania się także z tym trudnym zagadnieniem.

4. Małżeństwo i problem małżeństw mieszanych w niektórych międzywyznaniowych dialogach teologicznych

A. W dialogu reformowanych i luteran a Kościołem rzymskokatolickim

Najpierw zwróćmy uwagę na dialog doktrynalny o multilateralnym charakterze prowadzony w tematyce małżeńskiej pomiędzy reformowanymi i luteranami a katolikami. Dialog rozpoczęto w 1971 r. na temat „Teologia małżeństwa a problemem małżeństw mieszanych” Podczas pierwszego spotkania zanalizowano socjologiczne, psychologiczne i religijne podstawy współczesnych małżeństw oraz podjęto próbę teologicznej refleksji w tym tak złożonym temacie. W roku 1972 odbyło się drugie spotkanie, które zajęło się sakramentalnością małżeństwa. Komisja dialogowa, wnikając w różne rozumienia pojęcia „sakramentalności” małżeństwa, przeanalizowała historyczne przyczyny rozłamu, jaki spowodowała Reformacja. W tym celu, by osiągnąć lepsze porozumienie, poświęcono sporo czasu na biblijno-chrystologiczne podstawy Przymierza Boga z Jego ludem, na naukę o łasce i jej znaczenie dla małżeństwa. W ten sposób wyłoniły się konkretne problemy odnoszące się do pojęcia „sakramentalności”, dlatego temat pozostawiono celem pogłębienia go w następnych fazach dialogu. – Trzecie spotkanie odbyło się w 1973 r., a dotyczyło problemu nierozzerwalności małżeństwa. Zdając sobie sprawę, iż należy uwzględnić tu także praktyczne problemy związane z małżeństwami rozpadającymi się, konieczne było zwrócenie uwagi na odniesienie się do duszpasterskiej opieki prowadzonej wspólnie pośród małżeństw przez Kościoły. Właśnie w tym miejscu dotknięto problemu małżeństw mieszanych, zagadnienia niezwykle ważnego dla wszystkich Kościołów. Nadto zauważono, że współpraca w tej dziedzinie mogłaby dopomóc również w udoskonaleniu poradnictwa małżeńskiego. Zgodnie skonstatowano, że małżeństwo jest obowiązkiem nałożonym na całe życie. Jednak ze względu na różnicę poglądów, nie rozwiązano takich trudnych zagadnień, jak: rozwód, czy też ponowne wejście w związki małżeńskie.

Na posiedzeniu czwartym, odbytym w 1974 r., zajmowano się głównie relacją pomiędzy Pismem Świętym a prawem, zwłaszcza w odniesieniu do chrześcijańskiego małżeństwa. Zastanawiano się m.in. nad rozumieniem pojęcia „nierozzerwalność”, a mianowicie: czy należy je brać w sensie absolutnym czy też nie. Oceniono również z pozycji różnych tradycji chrześcijańskich sytuację małżeństw rozbitych.

Wreszcie podczas ostatniego posiedzenia dialogowego, odbytego w 1976 r., zwrócono uwagę na kilka istotnych zagrożeń. Najpierw postawiono diagnozę sytuacji małżeństwa we współczesnym świecie oraz ukazano małżeństwo jako tajemnicę w oparciu o jego ścisłe więzi z Chrystusem. Następnie zestawiono różnice poglądów w kwestii małżeństwa i jego nierozzerwalności, stwierdzając konieczność współpracy duszpasterskiej i to nie tylko w odniesieniu do małżeństw mieszanych, lecz również jednowyznaniowych. Na koniec przypomniano katolickie normy prawne odnoszące się do małżeństw mieszanych⁴¹

B. W dialogu anglikańsko-rzymskokatolickim

Na wyjątkową uwagę zasługują wyniki dialogu anglikańsko-rzymskokatolickiego i to nie tylko ze względu na szeroki zakres czasowy wypracowywania dokumentu (osiem lat pracy), lecz ze względu na to, że zawiera on wyczerpujące i dokładne dane nt. „teologii małżeństwa i jej zastosowania do małżeństw różnowyznaniowych” (1975)⁴² Można powiedzieć, że jest to cenny i w tej kwestii jedyny dokument w swoim rodzaju. Poświadczają to zresztą dość liczne wypowiedzi i uzasadnienia. Kard. J. Willebrands, przewodniczący ówczesnego Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan, m.in. stwierdza: „Nikt nie wątpi w to, że małżeństwa międzywyznaniowe stanowią szczególnie problem we wzajemnych relacjach pomiędzy Kościołami i w dialogu ekumenicznym. Poruszone bowiem tu problemy dotyczą codziennego życia chrześcijan na całym świecie. Nie zawsze jednak się uznaje, że spokojne i owocne zajmowanie się tym problemem jest możliwe jedynie na podstawie dogłębnego zrozumienia nauki o małżeństwie, jak i porządku życia obu wspólnot”⁴³

Dokument uzgodnieniowy, po wprowadzeniu, w części A (n. 1-14) charakteryzuje pracę Komisji, w ramach której problemy wynikające z małżeństw

⁴¹ K. KARSKI, *Dialog międzywyznaniowy*, w: *Porównanie wyznań*, 180-182; zob. Luthersch/Reformiert/ Römisch-katholischer Dialog, *Die Theologie der Ehe und das Problem der Konfessionsverschiedenen Ehe. Schlussbericht der Römisch-katholischer/Lutherischer/ Reformierter Studienkommission*, 1976, w: *Dokumente wachsender Übereinstimmung*, hrsg. von H. MEYER, D. PAPANDREOU, H.J. URBAN, L. VISCHER, t. 1, Paderborn – Frankfurt am Main 1991, 358-387. Odtąd skrót DwÜ I.

⁴² Tekst oryginalny dokumentu opublikowano w języku angielskim: Anglican – Roman Catholic. *Marriage. The Report of the Theology of Marriage and its Application to Mixed Marriages*. Published by Church Information Office. Church Hous, London.

⁴³ *Bericht der Anglikanisch/Römisch – Katholischen Internationalen Kommission über die Theologie der Ehe und ihre Anwendung auf konfessionsverschiedene Ehen*. 1975, w: DwÜ I, 197.

różnowyznaniowych zostały określone jako najważniejsze z omawianych. Ujawniono zgodność co do trzech podstawowych zasad teologicznych, kierujących pracami całej Komisji: a) należy pamiętać, że chrzest nadaje człowiekowi status chrześcijanina, stanowiąc niezniszczalną więź jedności pomiędzy wszystkimi chrześcijanami a Chrystusem oraz nawzajem pomiędzy sobą. Pomimo podziałów jedność ta zostaje nienaruszona; b) w chrześcijańskim małżeństwie mężczyzna i kobieta zawiązują więź, dzięki której zgodnie z Bożym postanowieniem wstępują w związek małżeński. Ich chrzest w Chrystusie jest podstawą małżeńskiej jedności, będącej jednością sakramentalną; jest ona dziełem Bożym w Chrystusie. c) Najważniejszym obowiązkiem jest troska o poszanowanie owej jedności, którą Bóg obdarzył człowieka, co zobowiązuje do odpowiedzialności zarówno w płaszczyźnie pastoralnej jak i prawnej. Chodzi tu np. o obowiązek odradzania zagrożonej jedności małżeńskiej lub o obowiązek takiego kształtowania działań duszpasterskich i prawnych, by wspierały jedność już zawartego małżeństwa, a przynajmniej nawet nieświadomie nie oddziaływały na małżeństwo niekorzystnie⁴⁴

Warto nadmienić, iż w tej części Sprawozdania odnotowano m.in. zgodność co do sakramentalnego charakteru małżeństwa. Skoncentrowano się bowiem na związku zachodzącym pomiędzy małżeństwem jako rzeczywistością „porządku naturalnego” (porządku stworzenia) i małżeństwem „w porządku sakramentalnym”, czyli w porządku zbawienia i uświęcającej łaski. Trzeba powiedzieć, że w odniesieniu do tego zagadnienia, poczynawszy od pierwszego spotkania dialogowego, nie odnotowano różnic⁴⁵ Przy czym w odniesieniu do użycia słowa „sakrament” w anglikanizmie, zastosowano tu sformułowanie ARCIC I, wypowiedziane odnośnie do ordynacji, a mianowicie: należy rozróżnić pomiędzy dwoma sakramentami wyraźnie w Ewangelii wyeksponowanymi, a pięcioma innymi sakramentami, powszechnie również tak nazywanymi. Artykuł XXV Anglikańskich Artykułów wiary nie odmawia tym ostatnim określenia „sakrament”, jednak rozróżnia pomiędzy nimi a dwoma sakramentami jako „ustanowionymi przez Chrystusa”, które w Katechizmie są określane jako „niezbędne do zbawienia” dla wszystkich⁴⁶ Należy również odnotować tu potwierdzenie wspólnego stanowiska co do rozumienia małżeńskiej jedności w jej istocie, czyli wyłącznej jedności na całe życie⁴⁷ Co zaś się tyczy nierozzerwalności małżeństwa – dostarczano wiele filozoficznych i teologicznych przesłanek (odwoływano się do opinii ekspertów: dwóch egzegetów i dwóch teologów systematyków), wyjaśniając wiele zbieżnych i rozbieżnych punktów zarówno w metodzie, jak i w interpretacji odpowiednich fragmentów Pisma Świętego⁴⁸

⁴⁴ Por. DwŹ I, 202, nr 6.

⁴⁵ Por. DwŹ I, 206, nr 12.

⁴⁶ DwŹ I, 206, nr 13; zob. tam także przypis 6.

⁴⁷ DwŹ I, 204-205, nr 10.

⁴⁸ Por. *tamże*.

Część B zarysowuje teologiczne podstawy zagadnienia, a pośród nich na pierwszym miejscu chrzest i rzeczywistość Kościoła. Chrzest dlatego, iż wyrażona przez ten sakrament jedność wszystkich w Chrystusie i między sobą, pomimo dzielących różnic pozostaje nienaruszona. Okazało się jednak, że naczelną trudność teologiczną, stojącą u podstaw anglikańsko-rzymskokatolickich napięć odnośnie do regulacji małżeństw różnowyznaniowych, jest natury eklezjalnej – po prostu wynika ona z różnych ujęć Kościoła, dlatego rzeczywistość Chrystusowego Kościoła została obok chrztu postawiona na samym początku refleksji nad teologicznymi podstawami małżeństwa. Dynamiczny sposób myślenia o Kościele zarysowany przez rzymskich katolików na II Soborze Watykańskim jest otwarty na dalszy rozwój, nawet w kwestiach trudnych (np. katolickie wychowanie dzieci, niedocenianie proponowanych rozwiązań ze strony innych tradycji wyznaniowych), które wiążą się właśnie z takim a nie innym rozumieniem Kościoła⁴⁹ Eklezjologia anglikańska formułowana jest z kolei w sposób bardziej ogólny niż rzymskokatolicka, stąd podnosi mniej wymagań i zgodnie ze swoją naturą pozostawia więcej pola do decyzji sumieniu wiernych. Niemniej są i tacy anglikanie, którzy nie potrafią pogodzić się z pewnymi aspektami rzymskokatolickiej nauki oraz z niektórymi zwyczajami, dlatego w wypadku małżeństw mieszanych obstają przy anglikańskim wychowaniu dzieci, nawet jeżeli nie mogą zakwestionować udzielanego w Kościele rzymskokatolickim chrztu. Przy czym członkowie Komisji z takimi poglądami się nie identyfikują⁵⁰

Stwierdzono tu także, iż Komisja nie dostrzegła żadnych istotnych różnic w nauce obydwu Kościołów, i to ani co do natury samego małżeństwa, ani co do celów, którym powinno ono służyć. Powołując się z jednej strony na Konstytucję *Gaudium et spes* (n. 47-52), a z drugiej na teologię anglikańską, stwierdzono, że małżeństwo jest naturalnym związkiem dwojga osób: mężczyzny i kobiety, gdzie poprzez wzajemną umowę narzeczeni zawierają pakt, przymierze. Wyrażona została tu także sakramentalna natura małżeństwa: a mianowicie jako trwające w sensie moralnym zobowiązanie (*sacramentum*), które zostaje wypowiedziane w przysiędze małżeńskiej, a także w samym charakterze znaku (*signum*), mówiącym czym małżeństwo jest i czym zgodnie z wolą Bożą w porządku natury być powinno. Wobec świata i Kościoła małżeństwo jest znakiem trwałego przymierza Chrystusa z Kościołem, a także wzajemnej miłości, która szczególnego wymiaru nabiera w relacji do Kościoła oraz do jego członków. Trwałość tego przymierza będzie znakiem zarówno wobec świata, Kościoła, jak i samych małżonków. Po to zresztą małżeństwo zostało ustanowione, aby w porządku zbawienia jako objawione przez Boga w Jego Synu, nosiło na sobie znamię sakramentu, oczywiście w misteryjnym sensie⁵¹ Przy czym każda ze stron dialogu posiada swój język i sposób wyrażania się przy istotowo wspól-

⁴⁹ *Tamże*, 208, nr 19.

⁵⁰ *Tamże*, nr 20.

⁵¹ Por. *tamże*, 208-209, nr 21.

nych ujęciach teologicznych. W każdym razie różne sposoby podejścia do małżeństwa, nie mogą zdaniem Komisji kwestionować całkowitej zgodności odnośnie do kreatywnej i sakramentalnej istoty małżeńskiego związku.

W dalszej kolejności Sprawozdanie omawia charakter prawny małżeństwa wyrażający się w tzw. zaufaniu do prawa⁵². W dokumencie zarysowano punkt widzenia Kościoła rzymskokatolickiego oraz Kościoła Wspólnoty anglikańskiej. A w konkluzji stwierdzono, iż w małżeństwach różnowyznaniowych akceptacja wymogów kościelnych dla jednej strony, może wydawać się czymś oczywistym, dla drugiej może wywoływać zdziwienie czy nawet irytować. Dla anglikanina obszar problemów, które jego zdaniem partnerzy powinni „rozwiązać pomiędzy sobą”, jest szerszy niż dla partnera katolickiego, który w tym wypadku zdaje się na autorytet Kościoła. Różnica może zachodzić tam, gdzie mamy odwołanie się do chrześcijańskiego sumienia. Dlatego w części C w odniesieniu do małżeństw o różnych wyznaniach zwrócono uwagę na dwie sprawy: na wymóg co do obietnicy chrztu i wychowania dzieci oraz odnośnie do zawierania małżeństwa według „formy kanonicznej”⁵³. Sporo więc miejsca poświęcono tzw. małżeńskim defektom (brakom), a w konsekwencji możliwościom rozwodów czy unieważnienia małżeństwa, a także ponownego jego zawarcia. W każdym razie przy porządkowaniu różnych trudnych problemów, chorych sytuacji małżeńskich oraz duszpasterskiej troski w tym względzie, w całości rzymskokatolickich i anglikańskich poszukiwań jedności należy zastosować i przemyśleć ogólnie uznaną zasadę, iż „każdy kształt jedności powinien zachować w swym wnętrzu «wielość w jedności», a więc to, co w każdej dialogującej tradycji zostało zachowane jako integrująca i możliwa do zaakceptowania część składowa” Co zaś jest do zaakceptowania, a co nie – powinno wynikać ze wspólnych badań. W tym kontekście zwrócono uwagę na fakt wywołujący słuszne, dalsze pytania, iż w Kościele prawosławnym, którego wspólnota z Rzymem została określona przez papieża Pawła VI jako „prawie doskonała” istniejący od dawna porządek prawny, dopuszcza możliwość ponownego zawarcia małżeństwa w Kościele po rozwodzie⁵⁴.

Wreszcie część D (ostania) zajmuje się wprost małżeństwami różnowyznaniowymi, ukazując najpierw prawodawstwo rzymskokatolickie, by na tym tle zarysować zastrzeżenia strony anglikańskiej. Dotyczą one kilku ważnych kwestii, a m.in. wymogów stawianych wobec katolickiego partnera (rękojmi) co do chrztu i wychowania dzieci, stosowania formy kanonicznej, wychowania w katolickiej wierze, gdzie współpartner „powinien w tym względzie uczynić wszystko, co jest w jego mocy” (*pro viribus*).

Zwróćmy tu uwagę na dwie sprawy: na problem formy kanonicznej oraz składanie rękojmi. Co do pierwszego, czyli wymogu dla ważności małżeństwa

⁵² „Vertrauen auf das Recht”. Zob. *tamże*, nr 22.

⁵³ *Tamże*, 211, nr 27.

⁵⁴ Por. DwŮ I, 222, nr 55.

„formy kanonicznej” – zagadnienie ma długą historię sięgającą czasów średniowiecza, kiedy to pojawił się problem małżeństw zawieranych potajemnie. Regulacja prawna nie wynika więc z podziału, jaki się w chrześcijaństwie dokonał, ani też nie wynika z doktryny Kościoła rzymskokatolickiego. Nie zaprzecza też faktowi, iż sami partnerzy są dawcami tego świętego znaku sakramentalnego. Jednak u ludzi nie zorientowanych dobrze w sprawach kościelnych może powstać wrażenie – co prawda niesłuszne – iż stawiane przy zawieraniu małżeństw wymogi są wyrazem „rzymskokatolickiego nieprzejednania i wyłączości”, podobnie zresztą jak to miało miejsce w odniesieniu do ogłoszenia przez Kościół rzymskokatolicki nieważności świąceń i urzędów innych Kościołów (Leon XIII). Może pojawić się tu również – nierozsądny zresztą zdaniem Komisji pogląd – według którego Kościół wcale nie jest postrzegany, choć powinien być, jako siła, która małżeństwo uświęca i przynosi partnerom moc Bożej łaski w ich odpowiedzialnej drodze życiowej, lecz że stanowi denerwujące obciążenie i źródło niezgody. Stąd w interesie ekumenicznego zbliżenia zarówno duchowieństwo anglikańskie jak i rzymskokatolickie, powinno uważać jako swój obowiązek rozbudzanie właściwego rozumienia natury i celu katolickiego prawa na temat formy kanonicznej.

W ujęciu Kościoła rzymskokatolickiego lepiej jest zachować ową regulację prawną, lecz z drugiej strony zaznaczono, że prawo to w obecnej formie stosowane może wywołać pewne resentymenty. Komisja ponownie przeto przypomina co do formy kanonicznej następujące zalecenia, mianowicie: „jeżeli małżeństwo zostało wspólnie duszpastersko przygotowane i potwierdzone przez biskupa strony rzymskokatolickiej, oraz przez kompetentną władzę anglikańską, może być ono wówczas ważnie i zgodnie z prawem zawarte wobec uprawnionego nosiciela urzędu jednego z dialogujących Kościołów. Komisja przytacza tę propozycję z następujących powodów: a) każdorazowo dla praktyki lepsze jest to, by była czyniona w obrębie ogólnego prawa, zamiast stanowić przedmiot częstych dyspens; b) decyzja włączenia zawarcia małżeństwa wobec anglikańskiego duszpasterza i według anglikańskiego rytuału do formy kanonicznej stanowiłaby ekumeniczny akt o głębokim znaczeniu, a ponadto w znaczący sposób uwiarygodniłaby urzędowe wypowiedzi co do „szczególnych relacji” zachodzących pomiędzy obydwoma Kościołami⁵⁵

Drugim, bardzo delikatnym problemem są i tutaj tzw. rękojmie. Warto wiedzieć, jakie zastrzeżenia wysuwają anglikanie: a) przede wszystkim opierają się one o eklezjologię, której anglikanie nie mogą zaakceptować⁵⁶; b) inne zarzuty są natury poza eklezjalnej, a mianowicie: wymóg rękojmi jest niewrażliwy na przekonania i sumienie anglikańskiego partnera. Pominięto tu przekonania, za którymi stoi cała Wspólnota anglikańska. c) Przepisy wymagają od jednego z partnerów jednostronnej decyzji w sprawie, która jest podstawowa

⁵⁵ *Tamże*, 225-226, nr 62-63.

⁵⁶ *Zob. tamże*, 226-227, nr 64.

dla natury i istoty małżeństwa, bowiem wymaga ich wspólnej decyzji. Wymóg rękojmi w tym kontekście obejmuje istotny problem oraz antycypuje wynik końcowy. Z anglikańskiego punktu widzenia byłoby lepiej, gdyby zobowiązanie związane z wychowaniem dzieci było tak sformułowane, aby partnerzy byli traktowani, czyli czuli się w jednakowy sposób związani i w jednakowy sposób wolni, co nie jest niemożliwe do uczynienia.

Rodzi się więc pytanie o alternatywę związaną ze składaniem rękojmi, czyli postępowania, poprzez które Kościół rzymskokatolicki może uczynić zażość wobec swojej nauki w sposób, który napotykałby na mniej sprzeciwu. Zdaniem większości członków Komisji alternatywa taka istnieje. Mianowicie, od rzymskokatolickiego duszpasterza, który jest odpowiedzialny za zawarcie małżeństwa należałoby wymagać pisemnego zapewnienia przesłanego biskupowi, iż w odpowiedni sposób partner rzymskokatolicki został uświadomiony co do jego obowiązków związanych z chrztem i wychowaniem dzieci oraz stosownie do okoliczności współpartner został także o tym poinformowany. W takiej sytuacji nie musiałby domagać się od jednego z partnerów obietnicy rękojmi, chociaż formalnie mógłby takie pytanie postawić: np. czy zobowiązania zostały zrozumiane. Z kolei biskup na podstawie tego rodzaju zapewnienia, jeśli nie istnieją inne przeszkody, mógłby udzielić dyspensy na zawarcie małżeństwa. Zarysowany tok postępowania lepiej odpowiadałby duchowi wyrażonemu w dokumentach Vaticanum II, związanemu z urzeczywistnianiem ekumenizmu i wolności religijnej. Komisja wyraziła przekonanie, iż zostałyby to przyjęte zarówno przez nierzymskokatolickich jak i katolickich partnerów z większym szacunkiem i z większym zrozumieniem⁵⁷

Intencją Komisji było stworzenie rzeczywistych możliwości dalszego postępu w dwustronnych relacjach pomiędzy obydwooma Kościołami. Dlatego propozycja takiej właśnie bardziej świadomej i akceptowanej przez obydwie strony alternatywy wydaje się wobec dotychczas stosowanej metody nacisku i podobnej odpowiedzi ze strony nie rzymskokatolickiej słuszna i godna uwagi. Jako przykład podano tu postawę pewnego anglikańskiego biskupa, który na znak protestu wobec wymogów rękojmi odmówił asystowania podczas zaślubin w Kościele rzymskokatolickim. Taka czy inna postawa – konkluduje Komisja – jest nie do pogodzenia z dobrem, które powinno stać się udziałem małżonków przez owo uroczyste zawieranie małżeństwa, jak i z duchem, w jakim powinni ze sobą współpracować i koegzystować chrześcijanie i Kościoły, do których na mocy chrztu przynależą⁵⁸

Na koniec dotknięto zagadnienia wspólnych duszpasterskich działań związanych z troską o duchowe dobra różnowyznaniowych małżeństw. A chodzi tu przede wszystkim o wzajemne zainteresowanie się duszpasterzy, czynione choć-

⁵⁷ DwÜ I, 229, nr 71.

⁵⁸ *Tamże*, nr 72.

by w formie wspólnego przygotowania i dobrej duszpasterskiej opieki wobec zawierających małżeństwa różnowyznaniowe. W owej trosce chodzi również o pomoc duszpasterską w spełnianiu obowiązków sumienia, dlatego niezbędne są tu pełne mądrości i zaufania kontakty katolickich duszpasterzy z duchownymi innych Wspólnot kościelnych. Trudne zaś osobiste problemy wynikające z małżeństw różnowyznaniowych można rozwiązywać jedynie w procesie duchowego dojrzewania i duchowego wzrostu samej rodziny. Wszelka pomoc przychodząca z zewnątrz, czy od strony duchownych czy innych osób, nie może być rodzajem ingerencji. Wszelkie także rodzaje wspólnej duszpasterskiej opieki, powinny eliminować jakiegokolwiek oznaki ducha konkurencji, nieufności i posiadania. W konsekwencji wszystko zależy od zaangażowania, mądrości i umiejętności poszczególnych duszpasterzy, niezależnie od tego, czy pracują z poszczególnymi rodzinami czy grupami rodzin. Współdecyduje to także o tym, czy małżeństwa różnowyznaniowe stanowią perspektywę wzrostu czy rozpadu, czy są szansą ekumenicznego postępu, czy ekumenicznym antyświadcstwem⁵⁹

Choćby na przykładzie tych krótko zarysowanych dialogowych wypowiedzi należy zauważyć, iż nie tylko problem małżeństwa jako takiego, a w szczególności różnowyznaniowego został w toku prowadzonych rozmów postawiony, ale stanowi on na drodze do pełnej jedności poważną przeszkodę, dotąd w pełnym świetle niewyjaśnioną i nierozwiązaną z wielu powodów.

5. *Quanta est nobis via?*

Także teologowie w Polsce, zwłaszcza dogmatycy i ekumeniści, stawiają sobie pytanie: jak w praktyce można pomóc osobom znajdującym się w związkach różnowyznaniowych? Małżeństwa mieszane, bez względu na to, jak je nazwiemy, nie mogą być terenem wyznaniowych konfliktów. Trzeba więc na nie spojrzeć z bardziej ekumenicznej perspektywy. I chociaż coraz bardziej ekumenicznie ujmuje się polskie stanowisko w kwestiach małżeństw mieszanych i tzw. zobowiązań (*cautelae*), to jednak za mało wyrażany jest nadal szacunek dla godności i sumienia drugiej strony, która ma prawo i obowiązek do wychowania swoich dzieci, podobnie jak strona katolicka, zgodnie z własnym sumieniem⁶⁰, na co zwracają uwagę zwłaszcza bracia ewangelicy. Może więc przykłady niektórych rozwiązań, docierających do nas w postaci już wypracowa-

⁵⁹ Por. DwÜ I, 229-231, nr 73-76. Warto także tu choćby wspomnieć o jeszcze innym dokumencie dialogowym metodystyczno-rzymskokatolickim jest to tzw. „Denver-Bericht” (1971 r.) dotyczący problemu „chrześcijańskiego domu i chrześcijańskiej rodziny”, w tym także małżeństw mieszanych. Zob. *Bericht der Gemeinsamen Kommission der Römisch-Katholischen Kirche und des Weltrates Methodistischer Kirchen*, 1971, w: DwÜ I, 404-407

⁶⁰ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Nowe Dyrektorium Ekumeniczne*, „Biuletyn Ekumeniczny” 4(1995), 43.

nych dokumentów dialogowych Kościołów lokalnych, posłużyłyby jako model wzorcowy i dla nas?

Wydaje się, że rzeczywiście godny zaprezentowania może być Dokument dialogowy o lokalnym zakresie nt. „Małżeństw między katolikami a waldensami i metodystami we Włoszech”⁶¹ Otóż Włoska Konferencja Episkopatu i Ewangelickie Kościoły Waldensów (Unia Kościołów Waldensów i Metodystów) opublikowały „Wspólny tekst wytycznych dla duszpasterstwa małżeństw między katolikami a waldensami i metodystami we Włoszech” (1993)⁶²

Dialog trwał 11 lat (1989-2000) i wypracował dwa dokumenty oraz aneks.

1) Tekst wspólny (*Testo commune*), czyli uzgodnienie składające się z trzech części:

a. część pierwsza: „co jako chrześcijanie możemy wspólnie powiedzieć o małżeństwie” zawiera główne tezy odpowiednich dokumentów Kościoła katolickiego, a mianowicie: *Matrimonia mixta* – 1970; stanowisko KPK – 1983 oraz Dekret o małżeństwie kanonicznym z 1990 r. Z drugiej strony dokument o małżeństwie Synodu Waldensów z 1971 r.

b. Część druga zestawia rozbieżności i różnice co do sakramentalności, nierozzerwalności, płodności i prokreacji oraz religijnego wychowania dzieci, a także praktycznych konsekwencji, jakie płyną z tych doktrynalnych i dyscyplinarnych różnic.

c. Część trzecia: podaje „wytyczne i wskazania odnośnie do duszpasterstwa małżeństw mieszanych”, omawiając przygotowanie do małżeństwa mieszanego, jego celebrację i duszpasterstwo.

Dokument został podpisany w Rzymie 16 VI 1997 r. przez Gianni E. Rostana, moderatora „Stołu Waldensów”, przez Kard. Camillo Ruini – przewodniczącego Episkopatu Włoch oraz Valdo Benecchi, pastora – przewodniczącego Stałego Komitetu Dział na Rzecz Ewangelickich Kościołów Metodystów we Włoszech.

⁶¹ Waldensi pochodzą od Piotra Valdo (Waldes), kupca z Lyonu (zm. 1217), który wszystkie swe dobra rozdał ubogim, chcąc żyć jak najdoskonalej według zasad Ewangelii. Z czasem (od XIII w.) jego zwolennicy zaczęli odrzucać naukę o czystości, orędownictwie świętych oraz o wartości mszy świętej. W XV w. waldensi dołączyli się do husytów, a potem do zwolenników reformacji. Obecnie stanowią jedynie odcień protestantyzmu. Niewielka ich liczba przetrwała w dolinie Alp. Szerzej o ich historii zob. *Breviarium fidei* (opr. Głowa i I. Bieda), Poznań 1988, 176. Natomiast metodyści sięgają czasów Jana Wesleya (1703-1791). Metodyzm jest ruchem i Kościołem poreformacyjnym wyrosłym na glebie Kościoła już przemienionego przez reformację. Normą wiary i życia chrześcijańskiego w ujęciu metodystów jest objawienie Boże zawarte w Starym i Nowym Testamencie. Kościół metodystyczny kieruje się artykułami wiary. Jest zaangażowany w światowe i lokalne dialogi ekumeniczne

⁶² Tekst został opublikowany 8 VII 1993 r., a opracowany przez Grupę dialogową Katolików, Waldensów i Metodystów we Włoszech. Całość zamieszczono w: *Enchiridion Oecumenicum. Documenti del dialogo theologico interconfessionale*, opr. G. CERETI, J.F. PUGLISI, t. 4, Bologna 1999, 558-581. Odtąd skrót: EOe 4).

2) Tekst wykonawczy (*Testo applicativo*), który zestawia praktyczne wskazania dotyczące się cywilnych aspektów zagadnienia, celebracji małżeństw mieszanych, chrztu i religijnego wychowania dzieci oraz zaangażowania wspólnoty.

3) Do dokumentu dołączono Aneks informujący o procesie i procedurze zatwierdzania końcowego uzgodnienia tak przez Konferencję Episkopatu Włoch, jak i przez akty aprobujące, a dokonane przez Synod Kościołów Waldensów i Metodystów. Dokument podpisali 25 VIII 2000 Alberto Ablondi – biskup z Livorno, przewodniczący Katolickiej Komisji redagującej normy wykonawcze uzgodnienia o międzykonfesyjnych małżeństwach mieszanych oraz Maria Sbaffi Girardet, przewodnicząca synodalnej Komisji Waldensów i Metodystów do redakcji norm wykonawczych uzgodnienia związanego z międzykonfesyjnym dialogiem odnoszącym się do małżeństw mieszanych.

Najważniejsze elementy treściowe „Tekstu Wspólnego” (1993)

A. Co chrześcijanie mogą wspólnie powiedzieć o małżeństwie

W oparciu o dane Starego i Nowego Testamentu małżeństwo jawi się jako radosna odpowiedź na akt stworzenia. Wzajemna zgoda decyduje o byciu małżonkami. Przeżywają oni jedną wspólną historię i objawiają dialogową naturę ludzkiego bytu. Są przestrzenią, instrumentem i szkołą komunii. Bazując na Biblii małżeństwo jawi się jako przymierze (podobne do zawartego przez Boga z Jego ludem – Oz 2, 16-19), jako znak miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem (Ef 5, 31-31) oraz jako wielkie misterium zbawienia. Również w świetle Pisma Świętego małżeństwo jest totalną jednością osób, paktem wspólnoty na całe życie, czego elementem konstytutywnym jest wierność i deklaracja miłości, która jest zarazem deklaracją wierności. Obraz miłości Chrystusa do Kościoła wyklucza etyczną dopuszczalność aktów niewierności małżeńskiej. Nadto małżeństwo jest paktem na całe życie. Dokument omawiając syntetycznie zagadnienie „rodziny i dzieci w rodzinie” uwypukla fakt, iż małżeństwo ze swej natury i struktury jest otwarte na życie, nie tylko na własne dzieci, ale także na adopcję, przyjęcie dziecka, gościnność i tak dalej. Rodzina jest także odpowiedzialna za dzieci zrodzone poza Kościołem. Nadto pomiędzy rodziną, społeczeństwem i Kościołem nie mogą nie zachodzić ściśle relacje. Te trzy wspólnoty wzajemnie się dopełniają, budują i warunkują, przy czym na rodzinie spoczywa obowiązek świadczenia o miłości Chrystusa do Jego Kościoła (Ef 5, 21nn) oraz jest pierwszą ewangelizacyjną szkołą dla nowego pokolenia. Wreszcie dokument przechodzi do postawienia problemu małżeństw międzywyznaniowych, które mimo różności wyznań zostały zawarte jako związek małżeński w Chrystusie oraz w Jego Ciele – Kościele (1 Kor 7, 39). I choć każde z nich pozostaje częścią własnego wyzna-

nia, co może wpływać na ich pozytywne lub negatywne odniesienia, to jednak tego typu małżeństwa stwarzają szanse dla ekumenizmu⁶³

B. Różnice i rozbieżności

Część druga dokumentu uwypukla zasadnicze różnice w kilku istotnych dla doktryny małżeństwa punktach: w zakresie sakramentalności, nierozzerwalności, płodności i prokreacji, wychowania religijnego dzieci i praktycznych konsekwencji wynikających z doktrynalnych i dyscyplinarnych różnic. Trzeba powiedzieć, iż są to niemałe różnice, bowiem dla Kościoła rzymskokatolickiego sakramentalność małżeństwa jest dogmatem wiary, dla waldensów małżeństwo nie jest sakramentem. W temacie nierozzerwalności małżeństwa dla katolików jest związkiem dożgonnym, dla waldensów możliwe są rozwody, mimo że z trudem się na nie godzą. Ich zdaniem „nie sposób jest żądać od małżonków, by w imię Ewangelii odrzucali rozwody” Kościół Waldensów negatywnie ocenia praktykę Kościoła katolickiego, w ujęciu którego rozwody są niedozwolone, choć ogłasza się niektóre małżeństwa jako niebyłe od początku. Według katolików różnice te niekoniecznie muszą powodować nieważność małżeństwa zawieranego z wolą trwania w nim „do końca” W zagadnieniu płodności i prokreacji także uwypuklono dość duże różnice. W ujęciu katolików wykluczenie potomstwa pozytywnym aktem woli przez jedno lub obydwoje małżonków czyni takie małżeństwo nieważnym. Opinii takiej nie podzielają waldensi. I dalej, według katolików niedopuszczalne są niektóre metody regulacji urodzin. I choć problemy te nie dotyczą natury małżeństwa i jego istotnych przymiotów, a więc nie rozstrzygają o ważności małżeństwa mieszanego, to jednak należy je omawiać przed zawarciem małżeństwa.

Sporo miejsca poświęcono kwestii religijnego wychowania dzieci. Dokument najpierw przypomina naukę i prawa Kościoła katolickiego, w tym także odnośnie do zobowiązań (*cautelae*), czyli formalnego przyrzeczenia strony katolickiej, iż uczyni wszystko co w jej mocy, by wszystkie dzieci były ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim oraz że ma być o tym poinformowana druga strona. Następnie zostało sformułowane odmienne stanowisko waldensów: a) rodzice jako jedynie odpowiedzialni przed Bogiem za religijne wychowanie dzieci mają sami zdecydować co do chrztu i chrześcijańskiego wychowania potomstwa zrodzonego z różnowyznaniowego małżeństwa. Kościół Waldensów nie żąda jednak żadnego formalnego przyrzeczenia; b) przypomniano osobistą odpowiedzialność wierzącego za dawanie świadectwa własnemu małżonkowi i dzieciom; c) wychowanie dzieci jest uprawnieniem i zobowiązaniem

⁶³ Por. EOe 4, 561-566, nr 1675-1690. Autor korzysta także z kompetentnego opracowania tekstu dokonanego przez prof. S.C. Napiórkowskiego nt. *Małżeństwa między katolikami a Waldensami i Metodystami we Włoszech*, przygotowanego na posiedzenie Rady Episkopatu do Spraw Ekumenizmu (grudzień 2002), 1-10.

obu Kościołów i obydwu małżonków; d) zgodnie z zasadami pedagogii dzieci mają prawo do wartościowego wychowania, dalekiego od religijnej obojętności; e) wychowanie religijne powinno być prowadzone od pierwszych lat życia i mieć ekumeniczne nastawienie. Nie dopuszcza się możliwości uprzywilejowania w wychowaniu linii agnostycznej, neutralnej czy niejasnej; f) zaleca się w związku z odmiennością wyznań delikatność i wzajemne zrozumienie z jednoczesnym uszanowaniem praw i obowiązków drugiej strony do dawania świadectwa o swojej wierze słowem i przykładem. Wyklucza się także wszelkie formy presji na sumienie współmałżonka.

W zagadnieniu praktycznych konsekwencji wynikających z doktrynalnych i dyscyplinarnych różnic podkreślono ewolucję myśli teologiczno-ustawodawczej w tym względzie. Zniesiono odmiennosc wyznania jako przeszkody oraz nakładanie kautelii na współmałżonka niekatolickiego. Podkreślono, iż dominuje w Kościele rzymskokatolickim eklezjalno-sakramentalne rozumienie małżeństwa, przy czym pod uwagę bierze się właściwie tylko stronę katolicką, pomija się zaś stronę drugą, pośrednio ją także dotykając. W związku z tym *Dokument* uzgodnieniowy celem przewyciężenia trudności proponuje: „wzajemną zgodę na fundamentalną zasadę wzajemności”, nie zaś asymetryczność uprawnień i obowiązków. Zwrócono uwagę na to, iż obu małżonkom przynależą te same prawa i obowiązki. Co do trudności związanych z celebracją ślubu (forma kanoniczna, dyspensa, zezwolenie itd.) należy zastosować następującą procedurę: sami narzeczeni dopełniają obowiązków wynikających z przynależności do jednej i drugiej wspólnoty oraz decydują o formie ślubu, która według nich bardziej odpowiada ich małżeńskiemu życiu w duchu wiary i postanowieniu urzeczywistniania ekumenicznej drogi i życia w rodzinie. Ordynariusz strony katolickiej powinien uznać to za wystarczającą rację dla udzielenia dyspensy od formy kanonicznej, wypełniając wymóg KPK (kan. 1127, § 2). Może się także zdarzyć, że ordynariusz nie będzie mógł udzielić dyspensy, ponieważ „druga strona” wcześniej zawarła ważne małżeństwo, otrzymała ważne święcenia lub wykluczyła potomstwo czy też nierozzerwalność związku⁶⁴

C. Wskazania i orientacje dotyczące się duszpasterstwa małżeństw mieszanych

Zagadnienie ujęto w kilku punktach wychodząc od zobowiązania się dialogujących Kościołów do dalszych poszukiwań (p. 1). Póki co małżeństwo różnowyznaniowe należy brać w ich pozytywnej wizji wiedzonej ekumenicznym nastawieniem, zwłaszcza kiedy współmałżonkowie pozostają wierni chrześcijańskiemu powołaniu swoich Kościołów. Cenne jest więc porozumienie duszpasterzy i Wspólnot tworzących duchowy klimat gwarantujący autentyczność w dawaniu świadectwa wspólnej wiary⁶⁵ Następnie zajęto się przygotowaniem

⁶⁴ Por. EOe 4, 566-575, nr 1691-1726.

⁶⁵ EOe 4, 575-576, nr 1727-1728. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *art. cyt.*, 6.

do małżeństwa (p. 2), gdzie obydwie strony uznały tego potrzebę. Temat małżeństw mieszanych powinien być – zdaniem dialogujących stron – poruszany na katechezie i wewnątrz każdej ze wspólnot w formie informacji. O decyzjach zawarcia małżeństwa różnoprzynależnościowego należy poinformować swoją Wspólnotę. Jasno trzeba widzieć trudności, ale i szanse w postaci wzajemnego wzbogacenia wiary współmałżonków oraz możliwości ekumenicznego zbliżenia obu Wspólnot kościelnych. Wspólna wiara w Chrystusa ma wzmacniać ich wzajemną miłość. Duchowny, do którego zwrócą się nupturienti, ma zachęcić, by skontaktowali się z duchownym drugiej strony. Decydując się na małżeństwo uznawane w obu Wspólnotach kościelnych, duchowni będą działali w pełnej harmonii, szanując ich decyzję i dyscyplinę obu Kościołów. Powinni zachęcić nupturientów do udziału w przygotowaniu do małżeństwa prowadzonemu w ich wspólnotcie. Są również wskazane spotkania obu duchownych razem⁶⁶

Trzecim tematem jest celebrowanie małżeństwa (p. 3). Mając na uwadze warunki ważnie zawieranego małżeństwa określone dokładnie przez Kościół katolicki oraz przez Wspólnotę Waldensów, stwierdzono, że małżeństwo mieszane może być w różny sposób zawierane. W Kościele katolickim ordynariusz może udzielić dyspensy od formy kanonicznej. Uzgodniono więc, by celebrowanie małżeństwa towarzyszyła proklamacja Słowa Bożego i wyznanie wiary Wspólnoty.

Wymieniono cztery rodzaje celebrowania małżeństwa:

a) Małżeństwo w formie kanonicznej: dotyczy katolickiego rytu jego celebrowania. Zazwyczaj odbywa się poza mszą świętą. Na życzenie nupturientów może mieć miejsce w czasie mszy za zezwoleniem ordynariusza miejsca. W obrzędzie może uczestniczyć duchowny waldensów oraz ich reprezentacja (nie chodzi jednak o koncelebrowanie). Przy czym tylko duchowny katolicki jest upoważniony do przyjęcia zgody małżeńskiej. Obecność duchownego waldensów świadczy o wyrazie troski duszpasterskiej jego Kościoła co do zawieranego związku. Duchowny może także uczestniczyć w liturgii Słowa i modlitwie wstawiennej.

b) Małżeństwo według porządku waldensów. Odbywa się ono zgodnie z ustalonym przez waldensów porządkiem, choć po spełnieniu przez stronę katolicką wymogów jej Kościoła. Jeżeli narzeczeni sobie życzą, dopuszcza się i zaleca uczestnictwo w liturgii duchownego katolickiego jako znak woli wspierania postanowień jedności chrześcijańskiego życia oraz wyraz duszpasterskiej troski Kościoła katolickiego; nie jest to jednak wspólne celebrowanie.

c) Zawarcie małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego. Jeżeli jest na to zgoda ordynariusza i będzie małżeństwo zawierane zgodnie z normami prawa kanonicznego, duszpasterze powinni zadbać, by postrzegano ten akt jako wydanie, które czyni ten związek wydarzeniem chrześcijańskim. Stronę katolicką należy zachęcić, by wcześniej przystąpiła do sakramentu pokuty i Eucharystii. Na zakończenie aktu cywilnego – ale bez powtarzania zgody małżeńskiej –

⁶⁶ EOE 4, 576-577, nr 1729-1737; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *art. cyt.*, 6.

można zwiastować Ewangelię i przyzywać Bożego błogosławieństwa dla młodej pary oraz jej rodziny.

d) Małżeństwo bez skutków cywilnych. W nadzwyczajnych i wyjątkowych sytuacjach Kościół katolicki, za zgodą ordynariusza, godzi się na taki rodzaj zawierania małżeństwa, natomiast Kościół Waldensów tego nie praktykuje⁶⁷

Ostatnie zagadnienie (p. 4) stanowi kwestia duszpasterstwa małżeństw różnowyznaniowych. I tak, skoro obecność Chrystusa nie kończy się na celebracji ślubu, lecz towarzyszy całemu życiu małżeńskiemu, prowadząc je ku doskonałej jedności, to i wsparcie duszpasterskie włącznie ze wsparciem Wspólnoty jest wprost nieodzowne. Dlatego do zadań Wspólnoty należy zachęta, udzielanie rad, pomoc we wzrastaniu w wierze i w budowaniu wspólnoty życia. Małżonkowie stając wobec nowych, odpowiedzialnych problemów, nie mogą obyć się bez potrzeby słuchania Słowa Bożego, wspólnej modlitwy i braterskiego wsparcia całej Wspólnoty. Więzy ze Wspólnotą pozwolą małżonkom wzrastać we wzajemnym zrozumieniu, mając duchowe wsparcie całej wspólnoty wierzących.

Nie wchodząc w szczegółowe omówienie Tekstu Wykonawczego oraz zarysowania dróg do zatwierdzenia dokumentu dialogowego przez Konferencję Biskupów Włoskich⁶⁸, ogólnie zaznaczmy, iż w *Tekście Wykonawczym* zajęto się dwoma kwestiami: chrztem i wychowaniem dzieci oraz zaangażowaniem się obydwu Wspólnot, gdyż małżeństwo mieszane nie jest sprawą prywatną małżonków; angażuje obydwie Wspólnoty, które je wspierają⁶⁹

Kończąc trzeba powiedzieć, że trudny od strony konfesyjnej problem małżeństw różnowyznaniowych nie omija również Polski, o czym świadczy wzrastająca z roku na rok liczba zawieranych tego typu małżeństw. Z zagadnieniem tym mocują się zwłaszcza duszpasterze różnych wyznaniowych tradycji. W obliczu rozwiązania tego niezwykle aktualnego problemu stoi również Rada Episkopatu do Spraw Ekumenizmu, zdając sobie doskonale sprawę z wagi zagadnienia i ekumenicznej perspektywy jego rozwiązania. Dlatego przytoczony egzemplarycznie lokalny dialog międzywyznaniowy pomiędzy katolikami oraz waldensami i metodystami we Włoszech może – jak się wydaje – posłużyć jako wzór do opracowania na rodzimym gruncie analogicznego dokumentu. Przy czym zdajemy sobie sprawę, iż ów wzór nie jest ani jedyny, ani możliwy do przeniesienia w całości na polski grunt⁷⁰

⁶⁷ Por. EOe 4, 577-580, nr 1738-1748; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *art. cyt.*, 6-7.

⁶⁸ Zob. tu S.C. NAPIÓRKOWSKI, *art. cyt.*, 7-10.

⁶⁹ *Tamże*, 8.

⁷⁰ Odnotować także należy takie dialogi lokalne jak: katolicko-prawosławny w Szwajcarii (1967 i 1985); katolicko-prawosławny we Francji (1971); anglikańsko-rzymskokatolicki w Wielkiej Brytanii (1975); katolicko-luterańsko-reformowany we Francji (1977); katolicko-luterański w Niemczech (1981 i 1985); anglikańsko-rzymskokatolicki (Dyrektywy Pastoralne z 1988 r.), nie mówiąc o dialogach lokalnych prowadzonych w USA, czego przykładem może być „prawosławno-rzymskokatolickie uzgodnienie pasterskie” w sprawie małżeństw mieszanych (1990 r.). Należy również odnotować tu „notę pastoralną na temat małżeństwa katolika z ochrzczonym w innym wyznaniu chrześcijańskim” (w wydaniu biskupów belgijskich w dniu 12 X 1970 r.).

Das Problem der konfessionsverschiedenen Ehen und seine Lösungsversuche am Beispiel der interkonfessionellen Dialoge

Zusammenfassung

Der Verfasser des Beitrags geht von einer skizzenhaften Darstellung des Ehe-Begriffs in verschiedenen christlich-konfessionellen Traditionen aus. Er greift das Problem der Terminologie auf und erläutert den Begriff „konfessionsverschiedene Ehe“. Dann beschreibt er einige praktische Lösungen bezüglich der Eheschließung zwischen konfessionsverschiedenen Partnern, wobei er die Erfahrungen der vier großen christlichen Kirchen, der römisch-katholischen, der orthodoxen, der evangelisch-lutherischen und der evangelisch-reformierten, berücksichtigt.

Darüber hinaus setzt sich der Autor mit der Problematik der konfessionsverschiedenen Ehen in manchen interkonfessionellen Dialogen auf internationaler und lokaler Ebene auseinander. Die Beschlüsse und Vorschläge jener Dialoge könnten zur Grundlage für eine mehr ökumenisch geprägte Praxis der Eheschließung von konfessionsverschiedenen Partnern in Polen werden.

M. Worbs